

Sygn. akt I ACa 216/15

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSO del. Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa F. O.

przeciwko T. P. i M. P.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego T. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 6 października 2014 r. sygn. akt I C 828/12

**1. oddala apelację;**

**2. odstępuje od obciążenia pozwanego T. P. kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 216/15

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie z powództwa F. O.

przeciwko M. P. i T. P. o ochronę dóbr osobistych zobowiązał pozwanych do złożenia na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Związku (...) w K. oświadczenia o treści: „Pozwani M. P. i T. P. przepraszają powoda F. O. za naruszenie jego dobrego imienia i godności wypowiedziami ze stycznia 2012 r., w których bezpodstawnie zarzucali powodowi F. O. nie branie udziału w walkach z okupantem niemieckim oraz otrzymanie orderów od prezydenta B. B. (1)”. Sąd oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem kosztów procesu.

Jako bezsporne przyjął sąd, że powód i pozwani są członkami Związku (...). Powód był w czasie II wojny światowej członkiem Armii Krajowej, od 1945 roku służył w Oddziale Partyzanckim (...). Po wojnie brał udział w podziemnej działalności antykomunistycznej. W latach 1948 – 1956 przebywał w więzieniu za działalność polityczną. Po zwolnieniu w 1956 roku pozostawał pod kontrolą agentów Służby Bezpieczeństwa. Został odznaczony wieloma orderami, między innymi Krzyżem (...) Orderem (...) Krzyżem (...)

Dnia 22 stycznia 2012 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku, którego celem był m.in. wybór nowego zarządu Związku. W dniach 23 i 30 stycznia 2012 r. odbywały się w lokalu biura Zarządu Związku przy ul. (...) w K. zebrania członków dawnego zarządu celem ukonstytuowania nowego zarządu, wybranego na Walnym Zgromadzeniu w dniu 22 stycznia 2012 r.

Sąd ustalił, że powód został zgłoszony jako kandydat na członka zarządu Związku (...). Podczas przedstawiania jego kandydatury doszło do nieporozumień między nim a pozwany, którzy mieli wątpliwości co do tej kandydatury. W toku procedury związanej z wyborem i ukonstytuowaniem nowego zarządu Związku, w styczniu 2012 r. w obecności członków Związku pozwany T. P. powiedział, że część odznaczeń powód otrzymał od prezydenta B.. Ponadto T. P. wskazał, że powód z uwagi na swój wiek nie mógł być członkiem (...) Zwycięstw Polski i brać udziału w walce z niemieckim okupantem i reżimem komunistycznym. Powyższe słowa poparł pozwany M. P., który wskazał, że powód urodził się w roku 1925, a więc nie mógł brać udziału w walce okupacyjnej i otrzymać tak wysokich stanowisk.

Na Walnym Zgromadzeniu 22 stycznia 2012 r. było obecnych 30 członków Związku, z różnych części Polski. Nie było na nim osób postronnych. Na kolejnych spotkaniach 23 i 30 stycznia 2012 r. obecnych było około 10 członków związków, pełniących w nim określone funkcje.

J. B., C. S. i S. S. odebrali wypowiedzi pozwanych w sposób negatywny, oceniając je jako krzywdzące dla powoda.

Sąd omówił przesłanki z art. 24 § 1 k.c. i stwierdził, że brzmienie tego przepisu wskazuje, iż to adresat roszczeń (pozwany) musi dowieść ewentualnego braku bezprawności naruszeń. Powód uznał, że słowa o orderach od B. oraz o niemożności brania przezeń udziału w walkach konspiracyjnych, kwestionujące jego zasługi, były krzywdzące i naruszyły jego dobra osobiste w postaci godności, zdrowia i praw obywatelskich w postaci czynnego i biernego prawa wyborczego. Fakt wypowiedzenia powyższych słów został przez sąd ustalony w toku postępowania. Nie ma znaczenia okoliczność, że pozwany M. P. poparł słowa T. P., bowiem poparcie z widoczną aprobatą czyichś słów też może być uznane za samoistne zachowanie, naruszające dobra osobiste. Aktywność pozwanego M. P. nie ograniczała się zresztą wyłącznie do aprobaty słów T. P., skoro przyłączył się on aktywnie do jego wypowiedzi, dodając od siebie, że powód w istocie urodził się w (...) r., a więc nie mógł być członkiem wysokich struktur państwa podziemnego.

Sąd uznał, że godność i zdrowie są dobrem osobistym, podlegającym ochronie na mocy art. 23 k.c. O tym, czy naruszenie dobra osobistego zostało rzeczywiście dokonane decyduje nie subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, ale kryteria o charakterze zobiektywizowanym. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia godności, należy więc kierować się nie indywidualną wrażliwością powoda, który twierdzi, że czuje się dotknięty danym zachowaniem, ale tym, czy dane postępowanie lub twierdzenie obiektywnie naruszyło godność powoda. Konkretnie sformułowania należy badać wraz ze stanem faktycznym, w którym zostały one wypowiedziane – istotny jest kontekst, w jakim padły. Wypowiedziane przez pozwanych słowa naruszyły godność i dobre imię powoda. Oskarżenie go o przyjmowanie orderów w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku od prezydenta B., kiedy to powód odbywał wieloletni wyrok pozbawienia wolności w komunistycznym więzieniu, niewątpliwie i obiektywnie naruszało dobre imię i cześć powoda w środowisku, w którym bywa. Słowa te padły na forum Związku (...), którego powód jest członkiem i który zrzesza ludzi represjonowanych w czasach stalinowskich, a więc właśnie w czasach, w których prezydentem Polski był B. B. (1). Czasy te kojarzą się dla represjonowanych członków podziemia z czasów wojny niewątpliwie z wielką obawą, niepewnością i krzywdą. W czasach tych w Polsce istniał największy terror i największa liczba więzień politycznych. Dla osób represjonowanych fakt otrzymania orderu od prezydenta B. był łączony z faktem współpracy z reżimem komunistycznym i odbierany jednoznacznie negatywnie. Świadczy o tym chociażby reakcja na powyższe słowa J. B., C. S. i S. S., którzy ocenili je jako krzywdzące dla powoda i wypowiedziane po to, by

zakwestionować wiarygodność jego osoby w wyborach do władz Związku. Uczucie powoda o naruszeniu jego czci nie miało zatem charakteru wyłącznie subiektywnego. Powód był więziony w czasach stalinowskich przez 7 lat i twierdzenia jakoby współpracował z reżimem, który pozbawił go wolności dotknęły go i mogły zmienić opinię innych członków Związku o powodzie. Naruszyły więc godność i dobre imię powoda. Nie zostało wykazane, by powód w istocie otrzymał order od prezydenta B. B. (1). Pozwani podnosili, że jedno z odznaczeń zostało podpisane przez prof. J., co nie jest tożsame z faktem nadania powodowi orderów przez ówczesnego szefa państwa. Ponadto z kontekstu wypowiedzi i sytuacji jednoznacznie wynikało, że wypowiedzi pozwanych miały pejoratywny wydźwięk.

Tak samo ocenił sąd sformułowania pozwanych, jakoby powód nie mógł brać udziału w strukturach Służby(...)w czasie okupacji z uwagi na młody wiek. Wypowiedź M. P. co do roku urodzenia powoda była zgodna z prawdą, jednakże nie wyklucza to w realiach sprawy bezprawności działania. Wypowiedź zawsze należy bowiem oceniać w kontekście sytuacji i celu, jakiemu służyła. Rok urodzenia powoda powołał pozwany M. P., już po tym, jak pozwany T. P. zasugerował, że powód nie mógł być tak wysoko w szczeblach Państwa Podziemnego, dla wzmocnienia wydźwięku tej wypowiedzi. Zasugerowanie osobie odznaczonej za działalność opozycyjną i podziemną, że przypisuje sobie osiągnięcia, których w rzeczywistości nie było, może zmienić pogląd innych osób o powodzie, a także naruszyć jego godność i poczucie własnej wartości. Obecni członkowie Związku w osobach J. B., C. S. i S. S. także powyższe wypowiedzi odnoszące się do wieku powoda, odebrali w sposób negatywny, jako chęć podważenia zasług powoda, zakwestionowania jego osoby jako członka zarządu. Sąd dostrzegł, że pozwani nie kwestionowali zaangażowania powoda w działania zbrojne pod koniec II wojny światowej, w tym walk w Oddziale Partyzanckim (...), a zatem rzeczywiste zaangażowanie powoda w działalność konspiracyjną i zbrojną było pozwanym znane. Nie zmienia powyższego uznanie, że powód nie mógł zajmować kierowniczych stanowisk w Służbie Zwycięstwu Polski na początku wojny, skoro sposób sformułowania wypowiedzi przez pozwanych wskazywał na jej charakter ogólny, odnoszący się do całej działalności konspiracyjnej powoda przez wszystkie lata. Wypowiedzi pozwanych sugerowały, że powód nie może być członkiem Zarządu Związku z uwagi na to, że wyolbrzymia swoją działalność konspiracyjną. Nie sposób także uznać, że zachowanie pozwanych nie miało przymiotu bezprawności z tej przyczyny, że powód startując w wyborach na członka Zarządu musiał liczyć się z większym zainteresowaniem jego osobą. Fakt startu w wyborach do zarządu związku nie oznacza bowiem automatycznie zgody na wypowiedzi zniesławiające. Granicą swobody debaty jest bowiem zawsze dobre imię i cześć osoby, biorącej w niej udział.

Mając na uwadze powyższe Sąd stwierdził, że w sprawie doszło do naruszenia dobrego imienia i godności powoda.

Sąd uznał natomiast, że pozwani nie naruszyli ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego powoda, czyli możliwości kandydowania w wyborach (prawo bierne) oraz możliwości oddania głosu w wyborach (prawo czynne) - zresztą powód brał udział w wyborach na członka zarządu Związku. Przegrana powoda w wyborach nie oznacza, że został on pozbawiony praw wyborczych. Nie zostało także wykazane, aby doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci zdrowia - ciężar wykazania naruszenia tego dobra osobistego spoczywał na powodzie a zdaniem Sądu nie istnieje związek pomiędzy wskazaniem, że powód nie brał udziału w działaniach konspiracyjnych i dostał odznaczenia od B. a stanem zdrowia powoda.

Stwierdzając naruszenie przez pozwanych dobra osobistego powoda w postaci godności, Sąd zobowiązał pozwanych do złożenia oświadczenia o treści, jaką zawiera wyrok i w okolicznościach tam wskazanych. Dalej idący wniosek powoda (publikacja przeprosin w trzech ogólnopolskich wydaniach gazet (...), (...), Gazeta (...)) jest nieproporcjonalną formą zadośćuczynienia. Aby rzeczywiście usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych, przeproszenie powinno mieć taki sam potencjalny zakres oddziaływania, jak zniesławiająca wypowiedź. Do wygłoszenia słów naruszających dobre imię powoda doszło na forum Związku (...), w obecności wyłącznie członków Związku. Słowa zostały wypowiedziane publicznie, bowiem były kierowane nie tylko do powoda, ale doszły one również do innych członków spotkań ze stycznia 2012 roku, zatem adekwatną formą usunięcia skutków naruszenia godności i dobrego imienia powoda będzie jego przeproszenie właśnie na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Związku - w taki sposób zostanie zrealizowany interes powoda, gdyż przeprosiny z całą pewnością dotrą do członków Związku, którzy byli odbiorcami wypowiedzi ze stycznia 2012 r.

Sąd nie znalazł podstaw, aby zakazać pozwanym naruszania dobrego imienia powoda na przyszłość. Żądanie takie byłoby uprawnione w sytuacji, gdyby istniało uzasadnione podejrzenie dalszego naruszania dóbr osobistych powoda, powód zaś istnienia takiego zagrożenia nie udowodnił.

Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie punktów I i III wniósł pozwany T. P., zarzucając sprzeczność ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Podniósł nieprzedstawienie w trakcie procesu oryginalnej dokumentacji Walnego Zgromadzenia, zniszczenie oryginalnej dokumentacji Zebrania, „skazanie” pozwanego za stwierdzenia zawarte w protokole Zebrania, mimo, że sąd odrzucił ten dokument, pominięcie zeznań niektórych świadków i pominięcie faktu, że zeznania były składane po upływie ponad 2 lat po zdarzeniu.

Pozwany zaprzeczył wypowiedzeniu przedmiotowych słów i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany M. P. poparł apelację pozwanego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Przede wszystkim należy odnieść się do zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych sądu, tylko bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny może stać się podstawą do czynienia rozważań prawnych.

Ustalenia te poczynił sąd prawidłowo. Podkreślić należy, że protokół z Walnego Zgromadzenia, o którym pisze apelujący, nie był dokumentem, w oparciu o który sąd czynił ustalenia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd wyraźnie podał przyczyny, z powodu których dokument ten był nieprzydatny dla czynienia ustaleń, wśród których przede wszystkim wskazał na niemożność zweryfikowania rzetelności protokołu.

Wszelkie zarzuty dotyczące protokołu są zatem bezprzedmiotowe, bo sąd z niego nie korzystał.

Ustalenia czynił Sąd Okręgowy na podstawie innych środków dowodowych, a mianowicie przesłuchania świadków i stron. Do zarzutu, że świadkowie zeznawali po prawie 2 latach od zdarzeń i są w podeszłym wieku odnieść się należy w ten sposób, że z natury rzeczy dowody takie są przeprowadzane już po upływie pewnego czasu od zajścia faktów, o których opowiadają świadkowie bądź strony. Niemniej jednak sąd dysponuje odpowiednimi instrumentami, doświadczeniem, umiejętnością logicznego rozumowania, wychwytywania sprzeczności, które wykorzystuje po to, by odpowiednio ocenić dowody. Upływ czasu lub wiek zeznających nie stanowi wystarczającej przyczyny, by dowody takie zdyskredytować.

Apelujący nie wskazuje na naruszenie art. 233 k.p.c., ale treść podniesionych zarzutów powoduje, że trzeba odnieść się do tego przepisu. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach II URN 175/79, II UKN 685/98, III CKN 1049/99, CKN 859/00, IV CKN 1050/00, II CKN 817/00). Ocena sądu ma być oparta na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału i obejmuje jego uporządkowanie, odniesienie się do przeprowadzonych dowodów a w konsekwencji oznacza wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego

dowód dotyczył. Tak też postąpił sąd w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu odniósł się do zgromadzonego materiału dowodowego i wskazał, na których dowodach oparł swoje ustalenia. Apelujący zaś przedstawia własną ocenę i własną wersję stanu faktycznego. Tymczasem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00).

Konkludując stwierdzić należy, że nie można postawić Sądowi Okręgowemu skutecznego zarzutu błędnej oceny dowodów a w konsekwencji poczynienia niewłaściwych ustaleń faktycznych.

Wobec powyższego ustalenia dotyczące treści wypowiedzi pozwanych, sposobu ich przedstawienia i reakcji osób słyszących te wypowiedzi są odpowiednie, dlatego Sąd Apelacyjny zaakceptował je i przyjął za własne.

Rozważania sądu w zakresie ustawowych przesłanek naruszenia dóbr osobistych są prawidłowe, nie ma zatem potrzeby powtarzania ich w tym miejscu – Sąd Apelacyjny podziela te rozważania w całości.

Prawidłowe jest także rozumowanie sądu w zakresie zakwalifikowania wypowiedzi pozwanych jako zachowań naruszających dobra osobiste powoda w postaci godności i dobrego imienia. Brać tu należy pod uwagę – tak jak to uczynił sąd I instancji – przeszłość powoda, doświadczenia, jakie go dotknęły w okresie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, w tym pobyt w więzieniu w okresie prezydentury B. B.. W takich okolicznościach wypowiedzenie przez apelującego słów dyskredytujących osobę powoda a także rodzaj aprobaty, o jakiej pisze sąd, wyrażonej w wypowiedzi pozwanego M. P. poprzez wywołanie wrażenia zakwestionowania przeszłości i dokonań niewątpliwie naruszyło dobra osobiste powoda. Negatywne wrażenie, jakie słowa te wywołały u świadków, to właśnie potwierdzenie, iż nie chodzi tu wyłącznie o subiektywne odczucie powoda, lecz o obiektywne naruszenie jego godności i dobrego imienia. Warto przy tym pamiętać, że w takich sytuacjach jak przedmiotowa, czyli wobec okoliczności związanych z bardzo dramatycznymi zdarzeniami z przeszłości, rzutującymi niejednokrotnie na całe życie człowieka, wypowiedzi w tym przedmiocie winny być niezwykle wyważone i odpowiedzialne.

Słusznie zwraca uwagę sąd, że wykazanie, iż wypowiedzi nie były bezprawne, leży po stronie wypowiadającego. Naruszenie dobra osobistego polega już na samym przekroczeniu zakreślonej w art. 24 § 1 k.c. granicy zagrożenia dobra osobistego, ale dla powstania roszczenia uprawnionego konieczna jest wskazana bezprawność. Konstrukcja domniemania bezprawności wyrażona w tym przepisie przenosi ciężar dowodu braku bezprawności na podmiot naruszający sferę zakreśloną treścią osobistych praw podmiotowych (na pozwanych). Aby się zatem obronić przed zarzutem bezprawnego naruszenia dóbr osobistych należałoby wykazać, że fakty objęte wypowiedziami istotnie zaistniały, czego pozwany nie uczynił.

Zdarzenia, o jakich pisze apelujący w ostatnim akapicie swojej apelacji nie były przedmiotem niniejszego postępowania i sąd ich nie badał, zatem nie mogą także być przedmiotem apelacji.

Apelujący nie odniósł się w apelacji do zawartego w punkcie I wyroku sposobu przeproszenia powoda, jednakże wyrok w tej części zaskarżył co do zasady. Sąd Apelacyjny uznaje, że wskazany w wyroku sposób przeprosin jest adekwatny do sytuacji, w której doszło do naruszenia dóbr osobistych i rozstrzygnięcie to uznaje za prawidłowe.

Co do zaskarżenia rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu za I instancję, nie wskazano w apelacji, na czym miałyby polegać nieprawidłowość tego orzeczenia. Wystarczy zatem podnieść, że Sąd Okręgowy zastosował odpowiednią w tej sytuacji zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca zwraca stronie wygrywającej koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Z tych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia pozwanego kosztami z uwagi na szczególny rodzaj sprawy przy uwzględnieniu jej emocjonalnej i osobistej warstwy.